

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halery, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

— Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe. —

KINO CZARY

Lubelska № 47.

Od poniedziałku!!!

MAŻ za 500 milionów

Farsa tryskająca humorem w 4 aktach na tle przygód amerykańskich miliardów z ERYKĄ NILSON w roli głównej.

Sala b. gimnazjum Tylko 3 występy

Kazimierza Junoszy Stępowskiego

znakomitego artysty teatru „Rozmaitości“ w Warszawie

w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 14 osób

W Sobotę 22 czerwca

„**JASTRZĄB**“
komedja w 3 aktach Croisetta.

W Niedzielę 23 czerwca

„**ESKAPADA**“
komedja w 3 aktach Trarrieza.

W poniedziałek 24 czerwca

„**SZPIEG**“

Sztuka w 3 aktach Kistemeckera.

Bilety wcześniej nabywać można w kantorze dr. karni J. Grodzicki I S-ka. 44—2

Przemiany polskiej myśli politycznej.

Do wybuchu wojny nasza myśl polityczna z ciasnoty swoich haseł wyłaniała dwa wybitne programy, dwie wytyczne dla przyszłości Polski.

Jedna — to droga kompromisu z Rosją, a więc, jak na ówczesne czasy, i minimum żądań w kierunku niezależności państwowej. Druga wytyczna ukazywała większe swobody, niezależność opartą na walce z Rosją przy jednoczesnym sojuszu i poddaniu się pod opiekę Austrii.

Możliwość uzależnienia przymusowego sprawy polskiej od Niemiec, a przynajmniej w takim stopniu, w jakim się ono obecnie przedstawia, nie była brana w rachubę.

Idee (?) obecnego t. zw. aktywizmu widzieliśmy już na długo przed wojną. W „Wiek Nowym“ np. p. Wł. Studnicki słowem mocnym jak tarany bił w całość Rosji, wskazując ją jako jedyne wroga Polski. Jednoczesne przemilczanie stosunków galicyjskich i lekkie tylko napomykanie o gospodarczym nacisku na ziemię poznańskie Niemców wskazywało Polsce przyszłe „oparcie się“.

O pasywiźmie możemy ogólnie powiedzieć, że istniał u nas od wieków i istnieć będzie dotąd, dopokąd reforma socjalna nie zmieni warunków naszej współpracy społeczno-narodowej.

Zdrowa myśl polityczna, widząca przyszłość narodu w jego sile i umiejętnym wykorzystaniu teje w latach dopiero porewolucyjnych naradzała się. Stała ona odrazu

na gruncle Niepodległości i bezwzględnej nierozzerwalności ziem polskich. Nie był to i nie jest szowinizm, ale i nie frymarczenie i handlowanie duszą i hasłami narodowymi.

Obóz niepodległościowy jako wyraz przyszłości odrazu widział jasno, że przyszłość ta siły żywotne czerpać musi z szerokich mas społeczeństwa, do czego warunkiem koniecznym jest gruntowna demokratyzacja ustroju państwowego.

Kierunki t. zw. aktywistów i pasywistów aczkolwiek wychodziły każdy z innego punktu założenia, miały jednak taktikę wspólną — ugodowość, mały nakład sił i wspólne minimum żądań.

Widzimy do czego Naród nasz zaprowadziła taka polityka. Ostatnie wypadki*) aż nadto ujawniły fikcję Rządu Polskiego i jego niepożytek, a wielką szkodliwość.

To też następuje kryzys naszej myśli politycznej.

Choć pozory są jeszcze utrzymane, kryzys ten widać w wielkich wahaniach obecnych „miarodajnych“ czynników polskich.

Sprawa wojska, Rady Stanu, nieudane misje dyplomatyczne, jawne przyznanie się do bezradności i niemocy Regencji, wskazują nie tylko na bezwzględne uzależnienie prac polityki polskiej od czynników zewnętrznych, nie tylko chaos i brak ustalenia linii postępowania, ale i coś więcej.

*) O których jednak warunki cenzuralne nie pozwalają nam opinii publicznej objaśnić.

Białe plamy (wprawdzie jeszcze rzadkie) w ostatnich numerach centrowych pism, ów ton żalony i skarżący się, apel do zrozumienia interesów polskich i wspólnoty z nimi niemieckich — wszystko to wskazuje, że obóz już nie aktywistów czy pasywistów, a ogólnie polskiej ugody stracił grunt pod nogami. W społeczeństwie posłuchu dawno już nie miał, atut polityczny wytracono mu traktatem brzeskim, pozostała mu jedynie podstawa operacyjna w instytucjach politycznych i społecznych. Do tego wchodzi w grę jeszcze pasywiści. Wprawdzie podali oni rękę swym pobratymcom ideowym, ale przez grubą rękawiczkę.

Ciepła tej ręki trudno się doszukać, a ostatnio stary majster R. Dmowski dał dyrektywę (na wszelki wypadek) dalszego wypychania aktywistów z ich punktów oparcia.

Po tylu więc zabiegach, jazdach, pertraktacjach, po takim zużyciu papieru i atramentu, honoru i ambicji, po takich naginaniach karków spotkała aktywistów ignorancja raz ze strony własnego społeczeństwa, ze strony czynników zewnętrznych i wreszcie swoich współ-towarzyszy „po dielam“.

Aktywiści swoimi poczynaniami wiele szkody przynieśli, ale i wiele nauczyli społeczeństwo polskie. Wiedzą teraz i ci, którzy się łudzili, jaką drogą dojdziemy do realizacji naszych haseł i wiedzą, co mają sądzić o obecnych sferach „kierujących“. Zdrowa myśl polska, dążenie do gromadzenia sił narodowych, szczere oddanie się sprawie przyszłości naszej coraz większe zatacza kręgi, co raz więcej staje rąk do pracy. toj.

O zwłoki gen. Dąbrowskiego.

„Kurjer Płocki“ w numerze z dn. 6-go b. m. zamieścił następującą odezwę:

„Do wszystkich Polaków! Kto Polak prawy — ten domagać się powinien, aby cnota i zasługa choć w sto lat po śmierci uczczone zostały należycie!“

Żądajmy, aby chociaż po wojnie wszechświatowej zwłoki wodza i twórcy legionów spoczęły obok zwłok królów Polski, Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego, w krakowskiej katedrze na Wawelu.

Redakcja „Kurj. Płockiego“.
Wszystkie pisma polskie prosimy o poparcie tej sprawy ogólnokrajowej“.

Sprawa legionistów w Marmarosz-Sziget

Zjazd Instytucji Ratowniczych.

Zjazd ten rozpoczął się już wczoraj t. j. w sobotę 15 b. m., wywołał on b. duże zainteresowanie w naszym społeczeństwie. Udział wezmą w powyższym zjeździe prawie wszystkie nasze instytucje dobroczynne i ratownicze chociażby ze względu na poruszone tam tematy, jak dotychczasowa działalność tych instytucji, a następnie określenie programu przyszłej pracy.

Zjazd ten, jak zresztą już zaznaczaliśmy trwać będzie przez 3 dni a więc dnia 17 t. j. w poniedziałek b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie i zamknięcie Zjazdu. O wynikach tegoż zawiadomimy w odpowiednim czasie.

Prowokacja.

W zeszłym tygodniu w Łodzi została rozklejona na murach miasta następująca odezwa:

„Czuwajcie, Polacy!
Szajka złodziei, operująca w naszym kraju, chce w nim wywołać rewolucję i walki bratobójcze. Występuje ona nibyto w obronie mas robotniczych Szajka żydowska usiłuje wstąpić na drogę do finansowej i politycznej kariery pana Trockiego. Takie usiłowania agentów żydowskich muszą być zniweczone.

Musimy pamiętać, iż akurat tak to miało miejsce w roku 1905, i że raz tak zwani „sojalistyczni obrońcy ludzkości“ w większości byli rosyjskimi prowokatorami i ochrannikami, a wszyscy siedzieli w żydowskich kieszeniach.

Czem są dzisiejsze strajki urzędników miejskich i robotników, jak nie robotą żydowskich spekulantów, którzy chcą tym sposobem wyrubować ceny do nadmiernej, wysokości, wyzyskując zaślepienie urzędników, z powodu których ustal dowóz produktów do Warszawy.

Ludność polska powinna zrozumieć, do czego prowadzi ją robota żydowska. Paskarzy żydowskich trzeba nauczyć. Muszą oni dowiedzieć się, że kara nadejdzie. Lud polski inaczej myśli, jak warszawska Rada miejska, otumaniona przez żydów.

Jedność narodowa musi zwyciężyć. Lud polski musi zrozumieć, iż żyd czyha na każdy jego krok, że żyd rabuje Polskę i stara się usunąć polaków ze wszystkich miejsc sam ją usiłując zająć.

Do walki, polacy! Zjednoczmy Polskę!

Kto wydał tę odezwę, niewiadomo. Wydawanie takich odezw i do tego anonimowych, o treści przypominających odezwę biskupa Łosińskiego, jest ehyba nie o wiele pożyteczniejsze od „roboty żydowskich spekulantów“. Chyba, że ma rację „Kurjer Łódzki“ dopatrując się w odezwie tej prowokacji.

Z Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia.

W sprawie chleba. Na posiedzeniu Zarządu Wydziału Aproprowizacyjnego odbytym w dniu 14 b. m. postanowiono zwrócić się do przewodniczącego Rady Miejskiej p. Prezydenta z prośbą o zwołanie na dzień 18 b. m., t. j. na wtorek nadzwyczajnego posie-

Rada Stanu.

Dekretem Rady Regencyjnej z dnia 11 b. m. Rada Stanu została zwołana na dzień 22 b. m. Obecnie ma być wydany dekret z nominacją marszałka Rady Stanu.

Rada ministrów załatwiła już sprawę projektu regulaminu Rady Stanu, opracowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Projekt ten będzie przedstawiony na pierwszym posiedzeniu Rady Stanu.

Na marginesie.

Wszyscy Radomianie i nie Radomianie wiedzą, że pieniądze trzymają się tylko paskarzy, względnie odwrotnie, paskarze tylko mają pieniądze. Nie więc dziwnego że „Kronika Radomska“ znalazła się bez pieniędzy.

Wydawnictwo musieliśmy wstrzymać, jednak nie na długo. Skorzystał z tego „Głos Radomski“, myśląc że „Kronika“ bezwzględnie już wychodzić nie będzie i... zaczął się mścił.

Więc zaraz w № 113 ukazuje się złośliwa wzmianka w formie odpowiedzi od Redakcji że „Unja“, już dawno przestała wychodzić, a „Kronika“ „jeszcze“ wychodzi.

To jednak mało. W № 114 znalazł się p. Pomorski i jego list.

Sprawę p. Pomorskiego i jego piekarni poruszaliśmy już dawno i p. Pomorski siedział cicho. Ulżył sobie dopiero wtedy, gdy czuł się bezpieczny — razem z „Głosem“.

Figiel tym razem nie udał się.

— P. Pomorski jest niewinny, myśmy rzucili nań potwarz, ale nie będzie się tłumaczył teraz, tylko w sądzie i wtedy poda do wiadomości publicznej swoje cnoty aprowizacyjne. — Słusznie i bardzo... przezornie!

My też nie myślimy „cnót“ p. Pomorskiego zataić. Owszem, zaraz po rozprawie ogłosimy to światu. Tylko proszę się śpieszyć, bo zarzuty w dalszym ciągu mają swoją moc, a radzibyśmy, żeby p. Pomorski i „Głos“ mieli sen spokojny, sen sprawiedliwego.

Manja wielkości.

Kilkakrotnie już w tym miejscu pisaliśmy o dorobkiewiczach wojennych, o ludziach którzy podczas wojny doszli bez wielkiego trudu do pieniędzy i to właśnie przewróciło im w głowie do tego stopnia, że nie wiedzą wprost, co z tymi pieniędzmi robić.

Znane są wszystkim wypadki, że chłopci dla swych córek kupowali jedwabie, fortepiany i t. d., opisywaliśmy kiedyś jak szewc radomski kupował rozmaite sprzęty domowe. Obecnie jednak to im nie wystarcza. Uwarzają, że pieniądze same to jeszcze nic, do tego musi być odpowiedni tytuł.

Od dość już dawna znam „państwo“ S.; on był to sobie ot taki zwyczajny rytmasz, nie mający nawet swego warsztatu pracujący gdzie Bóg da. Już podczas wojny, dzięki szczęśliwym operacjom handlowym

z skórą, udało mu się otworzyć na jednej z głównych ulic sklep rymarski. Ze jednak widocznie to mu nie wystarczało, szanowna pani S., korzystając z lokalu zaczęła prowadzić handel kielbasami, szynkami, masłem, serem i t. p. smakotkami.

Bywałem dość częstym gościem u państwa, a specjalnie pani S.; pociągaly mnie smaczne kielbaski. Ceny jednak, początkowo dość niskie, wkrótce zaczęły ciągle i z niesłychaną szybkością iść w górę. — „Ciężkie czasy, taskawy panie“ słyszałem stale od pani S. I faktycznie miała rację pani S. podnosząc ceny.

Zaglądnąwszy czasami (choć to było niedyskretne) przez uchylone drzwi do mieszkania pp. S. zauważyłem tam stałą zmianę... Ale nie smućcie się, Szanowni Czytelnicy. Mebli pp. S. nie wyprzedawali, owszem ciągle coś przybywało. A więc naprzód przybyły ładne łóżka dębowe, aksamitne koldry pokryte koronkowymi kapami, później zgrabne mebelki, a wreszcie przed paru dniami, zdumiony, ujrzałem fortepian.

— To Szanowna pani muzykalna?

— A tak, proszę pana, i ja i mój mąż dawniej grywaliśmy, dzisiaj córka się uczy.

Widocznie zdumienie znać było na mej twarzy, gdyż pani S. ze skromną i zakłopotaną miną pospieszyła:

— Prawda, to dziwne, że wnuczka księżęca musi sprzedawać kielbasy?

Tu już zdumienie moje nie miało granic.

— Tak, proszę pana, mąż mój faktycznie nazywa się nie S., lecz... (tu usłyszałem nazwisko bardzo podobne do S. lecz tylko końcówka została cokolwiek uszlachetniona). Obecnie jednak umarł jego dziadek, książe, i zapisał nam kilka milionów rubli; los więc nasz się poprawi.

Cieszcie się więc, Szanowni Czytelnicy. Wkrótce zapewne za przykładem państwa S. pójdą i inne wojenne potęgi finansowe. Społeczeństwo nasze zyska cały szereg nowych książy, hrabiów, i to nie amerykańskich, lecz własnych, ojczyźtych, stworzonych dzięki naszym butom, mące, kielbasom... set.

MLECZARNIE

w Parku Kościuszki i Plac 3-go Maja № 1.
Radomskiego Koła Ziemianek.

Polecają:

Lody śmietankowe i inne,
mleko zsiadłe, kawę, herbatę, wszelkie
napoje chłodzące.

dzenia Rady Miejskiej w kwestji zupełnego braku chleba, który daje się odczuwać od kilku dni w naszym mieście.

Należy tu zwrócić uwagę na to, że chleb w mieście jest, lecz tylko dla wybranych po 1 k. 40 h. i więcej za funt. Wydział Aprowizacyjny wszelkimi siłami stara się zaradzić złemu, czy mu się uda, zobaczymy.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich czasach zdarzało mi się często odbierać zażalenia i pretensję poszczególnych osób wchodzących do składu personelu nauczycielskiego na jakoby niesłuszny podział dodatków drożyznianych przyznanych na wniosek komisji finansowo - budżetowej, przez Radę Miejską.

Ponieważ Komisja Finansowo - Budżetowa miała przedłożony jedynie wykaz ryczałtowy personelu nauczycielstwa elementarnego, mianowicie ilość osób należących do poszczególnych 3 kategorii (kawalerów, lub panien, żonatych, lecz bezdzietnych, i naręście żonatych i obciążonych rodziną) przeto zrozumiałym jest, że do zakresu kompetencji komisji nie mógł wchodzić ani podział asygnowanej przez Radę Miejską sumy dodatku miejscowego, ani też udział w kwalifikowaniu praw poszczególnych nauczycieli. Wobec powyższego wyjaśnienia upraszam osoby zainteresowane, o łaskawe nie zwracanie się do mnie, lecz do jedynej kompetentnej instancji w tej sprawie, a mianowicie p. inspektora okręgu szkolnego.

Licząc, że Szanowny Pan Redaktor w interesie nauczycielstwa ludowego nie odmówi pomieszczenia tych kilku zdań w swoim poczytnym piśmie, pozostaję z prawdziwym poważaniem.

Bolesław Epstein.

Przewodniczący Komisji Finansowo-Budżetowej Rady Miejskiej.

Szanowna Redakcjo!

W imię słuszności sprawy mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcję o umieszczenie niżejszego listu w swym poczytnym piśmie:

Przeszło pół roku temu, do wiedziałem się z „Głosu Radomskiego“ o wznowieniu we Lwowie „Koła Radomiaków“ przy Politechnice.

Przykre uderzyło mnie to, że zarówno ja, ani koledzy — żydzi nie zostali zawiadomieni o jakimkolwiek zebraniu, chociaż my właśnie stanowiliśmy 60% tych, którzy w 1916 roku pojechali na technikę lwowską. — Dowiedziawszy się, że postępek ten naszych kolegów jest niczem nieusprawiedliwiony, gdyż zasadniczy punkt ustawy głosi: „Do koła radomiaków mogą należeć: student, lub studentka wyższego zakładu naukowego we Lwowie... narodowości polskiej, lub poczuwający się do łączności z tą narodowością“, a więc bez różnicy wyznania, — udaliśmy się do prezydium „Koła“, gdzie między innymi usłyszeliśmy następującą odpowiedź: „U nas już jest ten antysemityzm i wy na to nic nie poradzicie; w statucie zaś może jeszcze zmienimy niektóre punkty“. W ten sposób „Koło Radomiaków“, instytucja, mająca na celu połączenie i współpracę wszystkich kolegów, zamieniło się w jakąś sodalicję wyznaniową, mijającą się z celem stowarzyszenia akademickiego całkowicie.

Stwierdzam więc tutaj, że stowarzyszenie to, jako postępujące wbrew zasadniczemu punktowi ustawy „Koła“, — do podszycania się pod nazwę „Koła Radomiaków“ niema prawa.

Z głębokim poważaniem

Leopold Temerson

Sluchacz Politechniki we Lwowie.

Z miasta.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach początkowych miejskich. W piątek tj. dnia 14-go bm. odbyło się zakończenie roku szkolnego. Działka szkół początkowych miejskich, po wysłuchaniu nabożeństwa, pięknym pochodem przeszła przez miasto na plac Straży Ogniowej, gdzie odbył się popis działwy.

Pochód stworzył obrazek piękny. Całe masy działwy z chorągiewkami amarantowobiałymi, ze śpiewami patryjotycznymi szły poważnie niosąc na przedzie każdej szkoły chorągiew z napisem nazwy szkoły. Najbardziej gustowna była chorągiew szkoły im. Promyka.

Na placu po odśpiewaniu przez działwę hymnu „Boże coś Polskę“, p. p. Inspektor Szkolny Radomskiego Okręgu. Przewodniczący Rady Szkolnej Okręgowej i Kierownik Szkoły im. Staszycza przemawiali, podnosząc wagę chwili, porównując chwilę dzisiejszą z przeszłością i wytykając drogę na przyszłość.

Dzieci popisowały się, śpiewem, deklamacją i gimnastyką.

Zakończenie roku szkolnego. W 8-klasowym Zakładzie Naukowym Żeńskim Marji Gajll, odbędzie się dnia 26-go b. m. Zrana o 9-ej godzinie odprawione będzie nabożeństwo w Kaplicy na Piaskach, zaś o 12½ g. w południe odbędzie się rozdanie patentów w gmachu Szkolnym (ul. Długa № 19).

Wizytacja Inspektora Szkolnego. W dn. 8-go czerwca Inspektor szkolny naszego okręgu p. M. Pęczalski wizytował szkoły im. Henryka Sienkiewicza. Po przemówieniu opiekuna tej szkoły p. Wojdackiego, przejrzał zeszyty dzieci, wysłuchał ich śpiewu i deklamacji, a następnie udzielił pewnych rad nauczycielkom, dziękując im za ich owocną pracę.

Strejk milicji. Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym Milicja Miejska postanowiła porzucić pracę wskutek nieuwzględnienia przez Magistrat jej żądań. O ile nam wiadomo między innymi żądano podwyższenia płacy posterunkowym ze 180 kor. miesięcznie na 300, co zważywszy na dzisiejszą drożyznę nie wydaje się zbyt wygórowanem. O dalszym przebiegu strejku nie omieszkamy donieść w najbliższym numerze.

Wypożyczalnia dla teatrów amatorskich. Oddawna odczuwał się brak przywoitej wypożyczalni kostjumów, rekwizytów, wreszcie biblioteki teatralnej. Szczególniej brak ten dawał się odczuć w ostatnich czasach, gdy tony amatorskie — zaczęły się tworzyć na prowincji.

Brak ten wypełnił b. Teatr Popularny, który otworzył wspomnianą wypożyczalnię. Oprócz wypożyczania Teatr Popularny kupuje wszelkie kostjmy i meble, obrazy i tp. nadające się do użytku scenicznego.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat „Teatru Popularnego“, w godzinach między 5 a 8 wieczorem, w gmachu Resursy Rzemieślniczej, Lubelskie Górki № 15.

Przez otwarcie powyższej wypożyczalni Teatr Popularny spełnia pewien czyn obywatelski ułatwiający szerzenie sztuki na prowincji.

Popierajcie handel
i przemysł polski!!!

Z teatru.

Występy K. Junoszy Stępowskiego. Wielkie zainteresowanie obudziły zapowiedziane występy znakomitego artysty teatru Rozmaitości w Warszawie, który wystąpi u nas w najlepszych swoich rolach: Na pierwszy ogień daną będzie wyborna komedia Croisetta p. t. „Jastrząb“ — następnie komedia Trarrieza p. t. „Eskapada“ i sztuka Kistemeckera p. t. „Szpieg.“ — Publiczność nasza, znająca Junoszę Stępowskiego do tej pory tylko z kinematografu będzie miała cenną sposobność posłuchania go w żywym mówionem słowie. Pierwszy występ odbędzie się w dniu 22 czerwca.

„Czarny Kot“ W zeszłym tygodniu gościło w naszym mieście grono artystów „Czarnego Kota“ Warszawskiego. Publiczność miała wielką rozrywkę z powodu umięjętnie ułożonego programu, a przedewszystkiem ze wspaniałego wykonania. Nic wrocicie dziwnego Anda Kitschman W. Deboz-Markowska, Marja Strońska, Romuald Gierasieński Konrad Tom, nazwiska same mówią za siebie.

Koncert Namysłowskiego. Zwolennicy symfonicznej orkiestry z radością witali występ orkiestry wleścian Namysłowskiego. Stęskniliśmy się bowiem za nią, dziwnie ona działa na nasze nerwy, taka swoja szczególniej w swojskich rzeczach, tyle tam temperamentu, życia czasem tęsknoty i sentymentu, wogóle zrozumienia duszy naszej.

Szkoda że tak rzadko odwiedza nas p. St. Namysłowski.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z d. 15 Czerwca 1918 r

- Zostają zwolnieni następujący posterunkowi:
 - Za popełnione nadużycia Kowalik Jan z dniem 12 b. m. i Orzechowski Wacław z dniem 12 b. m.
 - Na własną prośbę: Marciniak Stanisław z dniem 12 b. m. i Zieliński Julian z dniem 15 b. m.
- Nagroda w sumie 50 kor. została wydana S arszemu Przdownikowi Józefowi Deskiewiczowi.

Sprawozdanie finansowe z przedstawienia amatorskiego uczenic Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego w Radomiu.

Przychód brutto 2016 kr. 90 hal. i 2 rb.	
Rozchód: Wynajem sali, światło, krzesła, maszyny.	
Meble i usługa	443 — 40
Afsze, bilety i programy	108 — —
Straż Ogniowa	20 — —
Fryz r i drobne wydatki	57 — —
Ogółem rozchód	628 — 40
Przychód netto 1388 kr. hal. 50 i 2 ruble.	
Dochód złożyły uczennice na ręce swego Dyrektora, prosząc, aby nim rozprządził w celach szkolnych z uwzględnieniem ofiarowania części jego na szkolnictwo Chełmskie.	

Odpowiedzi od Redakcji.

P. W. Westfalewicz w Kozienicach. Z powodu chwilowego wstrzymania naszego wydawnictwa otrzymane od Sz. Pana ogłoszenie odesłaliśmy do „Głosu Radomskiego“. Obecnie wzaowieniu „Kroniki“ polecamy się nadal panięci.

Wina
czerwone odleżałe

Poleca:

St. Wierzbicki.

Z ziemi Radomskiej.

Końskie w maju.

W miasteczku naszym rocznica 3-go Maja obchodzona była bardzo uroczystie. Inicjatywę dała miejscowa „Liga Kobiet” rozsyłając jeszcze w pierwszych dniach kwietnia do wszystkich istniejących w mieście instytucji, zrzeszeń i organizacji zaproszenia do wzięcia udziału w Komitecie obchodowym.

W dniu 10-go kwietnia odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyli przedstawiciele wszystkich prawie instytucji. Nieobecnością świeciła tylko Rada Miejska. Utworzony Komitet, podzieliwszy się na sekcję i wybrawszy Wydział Wykonawczy, przystąpił niezwłocznie do pracy.

W dniu 3-go Maja miasto przybrało wygląd świąteczny. Wszystkie sklepy i zakłady pozamykane, bramy i balkony przybrane barwami narodowymi. Rano Msza św. w kościele i przemówienie okolicznościowe, które wygłosił profekt szkół miejscowych, ks. Szymczyk. Chór Tow. „Lutnia” odśpiewał szereg pieśni. W kościele tłumy. Obecne były wszystkie szkoły i organizacje ze sztandarami.

Wieczorem, staraniem sekcji teatralnej, odbył się w pięknie przez miejscowych skautów przybranej i po brzegi publicznością zapelnionej sali Straży Ogniowej, uroczysty obchód, na program którego złożyły się: 1. Słowo wstępne, wygłoszone przez p. Różyckiego. 2. Chór Tow. „Lutnia” pod dyrekcją p. Rudlickiego. 3. Kwartet smyszkowy w towarzyszeniu fortepianu pod artystycznym kierunkiem p. Bielskiego. 4. Grono amatorów pod reżyserją pp.: Uszyckiego i Wyrzykowskiego odegrało z werwą sztukę sceniczną Narzymkiego, z czasów Kościuszki, pt.: „Pan prezydent w kłopotach”.

W niedzielę, dnia 5-go Maja, sekcja zbiorowa, z udziałem Macierzy Szkolnej i Ligi Kobiet, urządziła sprzedaż znaczka. Kwestarkom towarzyszyła młodzież wiejska ze sfer ludowych, zaproszona przez Ligę Kobiet do wzięcia udziału w kwiecie, — Tegoż dnia, po sumie, na placu

Ogłoszenia.

Osoba inteligentna, w wieku średnim poszukuje posady gospodyni we dworze, lub na plebanji. Zgłoszenia do administracji „Kroniki” pod „Gospodyni”. 51—1

Ważne dla teatrów amatorskich w Radomiu i na prowincji.

Zarząd Teatru Popularnego w Radomiu zawiadamia, że wkrótce otwiera konsjergerie i rekwizytornie w celu wypożyczenia kostymów i rekwizytów teatralnych dla Teatrów Amatorskich w Radomiu i na prowincji.

Zarząd tegoż teatru chętnie będzie nabywał od ludzi dobrej woli różne już niepotrzebne w gospodarstwie domowym przedmioty jako to:

Kostjomy różnych epok czasu i różnych narodowości (męskie i damskie) oraz oleodruki, landszafty, figury, obrazy wazony, puchary, kielichy, różne zbroje i wszelkiego rodzaju umeblowanie, oraz bibliotekę teatralną i t. p.

Informacji, czy to w sprawie kupna, czy wypożyczenia udziela Sekretarjat Teatru Popularnego, Lubelskie Góry liczbą 15 (gmach Resursy Rzemieślniczej) od godziny 5 do 8 wieczorem. 3—48.

Doktor medycyny S. POMERANIEC

powrócił z Rosji.

Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce, kobiece i skórne.

Przyjmuje chwilowo na Spacerowej 3 od 9—11-ej i od 3—7-ej. 45—3

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ. Lubelska 40. 5—4

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

pod Orłem, sędzia Rydet wygłosił odczyt „O Konstytucji 3-go Maja”. Staraniem sekcji odczytowej, także przemówienia wygłoszone były w kilku wsiach okolicznych przez naszą młodzież. — Wieczorem po cenach niższych, odbyło się powtórzenie programu wieczoru z dnia 3-go Maja.

Otrzymałym dochodem Komitet 3-go Maja rozporządził w następujący sposób:

Dochód ze sprzedaży znaczka, wynoszący 663 kor. 53 hal., 11 rb. 37 kop. i 3 marki 55 fen., oddano w całości do dyspozycji miejscowej Macierzy Szkolnej. Dochód zaś z dwóch przedstawień, z programów i bufetu, wynoszący 1.203 koron i 4 rb. podzielono w ten sposób: połowa na Macierz, 300 koron na Chelmszczyznę

i Podlasie i 300 koron dla internowanych w Łomży legionistów. Pozostałą drobną sumkę ofiarowano zamieszkałej w Końskich rodzinie internowanego legionisty.

Pieniądze, przeznaczone dla internowanych i na Chelmszczyznę, Komitet przesłał do redakcji „Kroniki Radomskiej”. Elka.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odsyłach i t. p.

Towarzystwo Akcyjne

„W. Fitzner i K. Gamper“

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza w Dąbrowie Górniczej poszukuje zdolnych agentów do sprzedaży odlewów budowlanych, handlowych i maszynowych. 46—2

Rada Szkolna Okręgu Koneckiego

podaje do wiadomości, że

w okręgu Koneckim wakują od roku szkolnego 1918/919 posady nauczycielskie do szkół elementarnych. Kandydaci zechcą składać oferty do R. Sz. Ok. w Końskich, — ulica 3-go Maja, dom p. Putowskiego. Pierwszeństwo mieć będą posiadający (ce) pełną szkołę średnią lub Seminarjum nauczycielskie. 47—3

Kursy wakacyjne

dla chłopców nowowstępujących egzamina powakacyjne (poprawki) do klas: I, II, III i IV, otwarte będą z dniem 25 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 15 czerwca od godziny 5 do 6-ej w lokalu Szkoły Handlowej Żeńskiej (Lubelska 41). Opłata wyn. si miesięcznie: za jeden przedmiot 40 koron, za 2 przedmioty 60 ko.; za wszystkie przedmioty 80 kor. Dla zdających do klas wyższych umowa specjalna. 50—1

Kierownik kursów.

S. Sobieniecki.

Wydział Apropowizacyjny m. Radomia

zawiadamia, że Biura Wydziału czynne są podczas miesięcy letnich od godziny 8-ej rano do 3-ej po południu bez przerwy. W nagłych zaś wypadkach należy zwracać się do dyżurującego urzędnika w godzinach od 4-ej do 6-ej po południu. 3-40

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PLYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●

SŁUPY I SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ● ●

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

ST. BRZozowski i M. J. SZMORLIŃSKI

19 24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smolawcową, Smolawiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, manetę, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.